№ 152.

KURJER POLSKI

Warszawa
Niedziela dnia 9 Maja r. 1830

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

N. Pan wyznaczył tymczasowie 100,000 zł. na wsparcie tych mieszkańców województwa Kaliskiego, którzy przez wylew Prosny najwięcéj szkody ponieśli.

Donoszą z Krakowa, że tamtejszy dom zarobku i pracy d. 1 maja r. b. otworzony został. Aktorowie, którzy w Krakowie przez zimę grywali, rozdzielili się na dwie kompanje; jedna pod dyrekcją P. Milkowskiego, wyjeżdża do miast wojewódzkich, druga pod dyrekcją P. Winnickiego zatrzymywać się będzie w większych miastach dla wystawiania oper i komedji. Dotychczasowe szpitale dla obłąkanych i syfilitycznych przy kościołku S. Ducha w Krakowie, wiele mają niedogodności; senat więc postanowił wznieść na ten cel gmach nowy.

Zeszyt trzeci *Pamiętnika fiz. mat. i stat. Umiejętności z zastósowaniem do przemysłu* obejmuje: 1.) O koniach angielskich; przez B. Flatta. 2.) O studnia wierconych czyli artezyjskich; (z niemieckiego); przez S. R. z przypiskami. 3.) Doświadczenia radcy Nan tyczące się skutków pocisku na ciała znajdujące się blisko linji strzału; przez S. R. 4.) O władzy przeprowadzenia ciepła w ciałach rozmaitych, mianowicie stałych. 5.) Postrzeżenie P. Menet Bore nad elektrycznością sukna różnych kolorów. 6.) Postrzeżenia PP. Audouin i M. Edwards nad oddychaniem zwierząt skorupnych. 7.) Postrzeżenia Vireja nad podnoszeniem się w powietrzu małych pająków i t.d.; przez J. M. 8.) Girarda machina do rozwiązywania równań. 9.) Ogólny Programmat kursów wykładać się mających w szkole Przygotowawczéj do Inst. Polit. w roku szkolnym 18$\frac{29}{30}$ w Warszawie. (Rozbiór). 10.) *Wiadomości rozmaite*: — J. Śniadeckiego rozprawa o Koperniku po włosku. — Kroje Architektury. — Zdanie Berzeliusza o tłómaczeniu jego Chemji na język francuzki. — System natury, przez warjata. — Naśladowanie złota. — Przedaż minerałów morawskich i szląskich. 11.) *Nowe dzieła*: — Zaręby Planimetr. Vauban. 12.) Dostrzeżenia meteor. Obs. Astr. Warsz. z miesiąca marca. — Na Pamiętnik miesięcznie przez M. A. Pawłowicza i S. Janickiego wydawany, przedpłata w Warszawie wynosi rocznie 20 zł., kwartalnie 6 zł.; przyjmuje się: u Wydawców, w kantorze drukarni A. Gałęzowskiego, w xięgarniach Glücksberga, Brzeziny, Szteblera i w składzie Ciechanowskiego.

Minister sekretarz stanu Stefan hr. Grabowski przybył z Petersburga.

Dnia 26 z. m. w folwarku Podborek w obw. Kalwaryjskim leżącym, wydarzył się pożar, który prócz inwentarza zniszczył budowle około 11,000 zł. wartości mające.

Suwałki dnia 3 *maja* 1830 r. — Dzień dzisiejszy jako rocznica imienin Najjaśniejszéj Cesarzowéj i Królowéj, oraz rocznica imienin Najjaśniejszéj Wielkiéj Xiężnéj Alexandry Mikołajewnéj, tudzież rocznica urodzin Najjaśniejszego Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Alexan-

dra Mikołajewicza Następcy Tronu, był tu uroczyście obchodzony. Wszystkie władze tak cywilne jako i wojskowe zebrały się o godzinie 10 zrana do kościoła parafjalnego, gdzie celebrował mszą świętą JW. Manugiewicz biskup djecezyalny i senator królestwa polskiego, po skończeniu któréj odśpiewaném zostało: Ciebie Boga Chwalemy: a następnie modlitwa za Najjaśniejszego Cesarza i Jego Najjaśniejszą Famiłję Panującą, zakończyła ten obrząd religijny. Wieczorem miasto, dom rządowy rzęsisto oświeconemi były.

(A. n.) Znalazłszy w przejeździe przez Pułtusk, w handlu korzennym znanym okolicznéj publiczności pod nazwiskiem Saulki, wino szampańskie tak wyborne, jakiego mało gdzie i to nie zawsze w Warszawie nawet dostać można, mamy sobie za przyjemny obowiązek handel ten polecić szampana lubownikom, którymby się przez Pułtusk przejeżdzać wydarzyło.

J. O. S. J.

(A. n.) A czy się szkuta jaka z temi krytykami na Wiśle rozbiła, że ich tak pełno po Warszawie; nie ujdziesz kroku ażebyś o krytyka nie zawadził, ledwie jakie pismo na świat wyjdzie, a czasem jeszcze nie wyjdzie, a krytyk tuż za niém bierze je z góry za łeb i bicz na pisarza rozwija, nie żalby było, gdyby pisali do rzeczy, ale to o rzeczy nic ani krzty, a cały gaz na pisarza. O! moi dobrodzieje! naprawcie sobie szkutę, ruszajcie na dół dokąd płyniecie, osiądźcie na mieliznie a nąs od nudów uwolnijcie.

Oświadczam publicznie, że nie jestem uczonym literatem, lecz prosty szlachcic własnego domowego chowu. Nie umiem ani po włosku, ani po francuzku, ani po niemiecku, a po łacinie mało co. Lecz Bóg dał mi zdrowe zmysły, że dobrze rozpoznaję co jest białe a co czarne.

Kiedy nawet nasz poczciwy Rozejmski ten dobroduszny szlachcić, który chciał zgodę i powszechny pokój ustalić, sam niepokoju doznał; rzecz dziwna! zjawił się krytyk który na to powstał, iż Rozejmski chciał się nauczyć: któż na świecie chęć do nauki nagania?

Wiadomo, że Rozejmski przyznał otwarcie X. Szaniawskiemu tę niezawodną prawdę, że towarzystwo powinno mieć dobro i użyteczność na celu. (1) To szczere przyznanie czyż może być za wadę Rozejmskiemu poczytane? a gdy szlachcic chcąc się więcéj nauczyć prosi pokornie uczonego męża w tych słowach: „Racz więc nauczyć: jakież dobro, jakaż użyteczność dla tego towarzystwa być może, w którém najdalszy poboczny krewny połowę majątku synowskiego ojcu lub matce wydziera? jak to Francuzka Fente stanowi. Albo jakież ztąd dobro lub użytek dla towarzystwa wynika? że Stryj, Wuj lub Ciotka wszystko to dla siebie samych zabierają, co na biédne sieroty po ich ojcu lub po matce przypada, jak to Fikcja nakazuje.„ (2)

Czyliż ta pokorna o naukę prożba, może być wadą i winą? Na całym świecie tak się dzieje, że kto się chce czego nauczyć, zawsze się do uczonych po naukę udaje. W czémże tu Rozejmski zgrzeszył?

Gdy wieść publiczna rozniosła, że X. Szaniawski w numere 116 Powszechnego Dziennika krajowego Rozejskiemu odpisał; nie mogłem inaczéj sądzić, tylko że na to zapytanie prosto odpowiedział i dla tego uradowałem się niezmiernie, pomyślałem sobie potrzeba koniecznie tę uczoną rozprawę przeczytać i samemu się nauczyć, jakież to dobro i jaki użytek naszéj społeczności Francuzka Fente i Fikcja przyniosły, kupiłem więc za 15 groszy exemplarz tego dziennika. Ale pożal się Boże mojego grosza, téj mozoléj krwawéj pracy! widzę że w tym artykule donosyć fukania a nauki pasz. Na te zaś pokorne o Fente i Fikcji zapytania, taka odpowiedź:

“Że prawo natury jest tylko źródłowe że wytworny tort nie jest jedynie z ziarna pszenicy — że moralność potrzebna i różni się od prawności — że co innego Forum externum a Forum internum — że sędzia powinien sądzić juxta allegata et probata — że ludzie w cudzém

(1) Patrz Rozejmski herbu zgoda o powszechnym pokoju karta 59.

(2) Patrz tamże karta 59 i 60.

sumieniu czytać nie potrafią — że ktoś wziął wieś lub dom bez urzędowego aktu, to je posiada nieprawnie — że gdyby cały świat o jakim bez formy testamencie wiedział, to ten testament nieważny — że Rzymianie rozróżniali obligacje naturalne od cywilnych — że Cycero pomieszał moralność z prawnością i dla tego nie ma powagi — że nakoniec X. Szaniawski swojém własném nazwiskiem, ten artykuł podpisuje.„

Otóż odpowiedź na powyższe Rozejmskiego zapytania, i cała nauka o użyteczności Fenty i Fikcji.

Gdy to wszystko z uwagą odczytałem, nie mogło mi się w głowie pomieścić razem ten tort, to ziarno pszenicy, ta moralność i prawnośc — to Forum internum i externum, — te allegata i probata, — to czytanie w cudzém sumieniu, — ta wieś i ten dom — ten testament — ci Rzymianie — te obligacje naturalne i cywilne — ten Cicero — to własne nazwisko. Wszystko to razem tak się po mojéj głowie kręciło, mąciło i mięszało, iż z owego wytwornego tortu i tych jego przypraw zkleił się pasztet albo raczéj mówiąc po polsku bigos bultajski, ale taki pasztet czy bigos, iż go pożyć trudno, a gości poczęstować nie podobna, ponieważ tego o co Rozejmski prosił, ani w torcie ani w pasztecie ani w bigosie nie ma. Ja zaś przypominam sobie, że czytałem dawniéj Accessorja Słońskiego i w nich było napisano tak: najprzód responde a potém directe responde. Ten zaś Słoński była to głowa nielada, Jurista zawołany. Wielka to matedora, bo nawet był Vicegerentem w Łukowie (*). Do tego pamiętam jeszcze od szkół, że mój bakalarz gdy mi przy examinie jakie zapytanie zadał, a ja jemu ni to ni owo prawiłem, ręką o katedrę mocno uderzył i krzyczał na mnie: ad rem dominatio, ad rem, a kiedy ja po tém napomnieniu swoje a swoje zielone duby plótłem, bakalarz głową trząsł, marszczył czoło, a potém wzrasnął Satis jam, Satis! Ja wtenczas byłem kontent, że przestał mię męczyć, ale on za to w cenzurze porządną łatkę mi przypiął. Niech mu Bóg tego nie pamięta!

Każdy czego się nauczył, czy mało czy wiele, powinien to dla dobra spółeczności udzielać. Ja tego się tylko po łacinie nauczyłem od Słońskiego directe responde, a od bakalarza ad rem dominatio, ad rem. Tę całą moję naukę światłéj publiczności ofiaruję, a dla pewności na to się podpisuję. J. *Prostacki.*

(1) Patrz accessoria stat. et const. etc. przez Michała Słońskiego Vicegerenta Łukowskiego w Lwowie 1760 r. wydane.

Dnia 7 maja płacono na giełdzie warszawskiéj polskie listy zastawne, nie licząc wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 15 po 98 zł. 15 gr., rossyjskie assygnaty po 179 zł. 15 gr. kurs dukatów i obligacji udziałowych nie był oznaczony w ostatniéj cedule.

Przyjechali do Warszawy. — Hauke jenerał artylerji 479 Sen.; Ciechomski Józef 585 Długa; Mysłkowski Maciej 603 Bielańska; Płonczyński pułkownik tamże; Bontani Tomasz 625 Kozia; Bogucki Józef 414 Krak. Przed.; Dziewanowski Juljusz 471 Sen.; Tarnowski Wład. hr. 388 Krak. Przd.; Mikułowski Tomasz 476 Sen.

Dziś zrana ciepła stopni 1. — Wczoraj w połud 9.

TEATR NARODOWY. Dziś: Dama Biała.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Wodwil, kom. Fraszka i kom. opera Talizma niewidzialności.

Wiadomości Zagraniczne.

Najszlachetniejsi obywatele północno-amerykańscy zgromadzają się w celu podawania do rządu petycji o zostawienie Indjan przy teraźniejszych ich posiadłościach. Na jedném podobném zgromadzeniu przewodniczył biskup, który mową swoją we wszystkich słuchaczach najpiękniejszy zapał dla sprawy ludzkości obudził. "Nie ponazwijcie mnie zabobonnym, (mówił on) gdy powiem że wypędzenie Indjan, jeśli rząd zamysł ten do skutku przywiedzie, mogłoby ściągnąć na nas te nieszczęścia, jakiemi zwykł nawiedzać ludzkość sprawiedliwy sędzia światów według swojéj odwiecznéj mądrości, tak iż grzéch narodowy częstokroć staje się początkiem sze-

regu całego cierpień narodowych, które się kończą na obaleniu rządu prawnego i wolnego.,,

P. Rotszyld udawał się do xięcia Wellingtona z prośbą, ażeby ministerjum angielskie nie sprzeciwiało się emancypacji żydów; xiąże miał mu przyrzec, że ministrowie będą w téj sprawie neutralni, ale pewniejszą jest rzeczą, że ministrowie użyją wszelkich sposobów, ażeby żydzi w Anglji nie byli przypuszczeni do używania praw politycznych.

Times mówi, że Grecy mogą zapisać hipotekę zaciągnionych dawniéj długów swoich na winnicach peloponezkich, lasach oliwnych, miodach z góry Himetus, marmurach partenońskich i wszystkich swoich starożytnościach; ale nie mogą żądać, iżby je zaręczał xiąże, który im będzie panował, a tém mniéj, iżby je kiedy Anglja płacić miała.

Z Wiednia donoszą, że cesarz austrjacki nie przyjął dymissji ministra spraw wewnętrznych, hr. Saurau.

W Londynie rozeszła się d. 23 kwietnia pogłoska, że król angielski życie zakończył; ale d. 24 kwietnia wyszedł jeszcze buletyn o jego zdrowiu. Wszelako niespokojność, szczególniéj pomiędzy spekulantami, była powszechna. Mnóstwo konnych posłańców czeka przed giełdą na sprawdzenie téj pogłoski, ażeby z pewnością uwiadomić swoich panów o stanie zdrowia króla J.

Biskup londyński ochrzcił w drugiéj połowie kwietnia 12 młodych Izraelitów.

Donoszą ze Stambułu, że Anglik Lauriston wymalował portret Sułtana, za co mianowany został nadwornym malarzem. Mufti uważając to za nieprawną nowość, zaczął naganiać postępowanie Sułtana, ale mu kazano milczéć.

Zydzi w Anglji przygotowali kilka petycji i chcą je wystawić na publicznych miejscach do podpisu. Piérwsi kupcy i bankierowie chrześcjańscy z ochotą je podpisują.

W Grenwich w Anglji pewnéj aktorce wypadało na scenie rzucić się w morze; jakoż istotnie skoczyła w morze, które tak źle było urządzone, że niezamkniętym otworem aż 14 stóp pod podłogę wpadła, i według zdania lekarzy, mała pozostaje jéj nadzieja życia.

Pod dyrekcją Pana Laurent i Rocckel, zaczęli Niemieccy aktorowie w Paryżu od 15 kwietnia przedstawiać opery. Najpiérwszą sztuką był Frejschütz z wielkiém zadowolnieniem słuchaczy przedstawiony; po nim, familja szwajcarska Wejgla, upiór Marschnera, wykradzenie z Seraju Mozarta, Fidelio Beethowena, Faust Spohra Oberon Webera, Bibiana Pixisa Flet zaczarowany Mozarta; Przerwana ofiara Wintera. Zajmuje też teraz publiczność paryzką mały wirtuoz Juljusz Regondi rodem z Lugdunu liczący lat siedm, który z tak niewdzięcznego instrumentu jak jest gitara, harmonijne i cudowne wydobywa tony. Rossini w odnowionym swoim pałacu w Bononji dał wieczor muzykalny. Mało jeszcze znane talenta Pani Tibaldi i Ladolini zadowolniły zgromadzonych. Chaestro i Pani Rossini, znana pod imieniem sławnéj śpiewaczki Colbran, śpiewając Duet zachwycili wszystkich słuchaczów. Sam Rossini śpiewał sławną arję z Cyrulika tak (podług wyrażenia dziennika paryzkiego) jak nigdy żaden z artystów nie śpiewał i zakończył nią ten świetny wieczór w pośród oklasków i uwielbienia.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616.